

JACEK SROKOSZ

ORCID: 0000-0002-7587-6483

Uniwersytet Opolski

## UKRYTA POLITYCZNOŚĆ — UZASADNIENIE MERYTOKRATYCZNE I JEGO ROLA W PRAWOTWÓRSTWIE

**Abstrakt:** Przedmiotem artykułu jest analiza uzasadnienia merytokratycznego w prawotwórstwie w kontekście problematyki polityczności, rozumianej w duchu Chantal Mouffe jako pewien nieusuwalny stan antagonizmu leżącego u podstaw funkcjonowania każdego społeczeństwa. Ideologia merytokratyczna w zakresie prawotwórstwa opiera się na założeniu, że możliwe jest wyeliminowanie polityczności z procesu tworzenia prawa poprzez zastąpienie jej czynnikiem eksperckim. Autor na przykładzie sądowego tworzenia prawa oraz prawotwórstwa niezależnych agencji regulacyjnych w USA wskazuje, że uzasadnienie merytokratyczne: (1) służy legitymizacji przyjmowanych rozwiązań prawnych, (2) nie eliminuje z niego elementu polityczności, lecz jedynie go maskuje odwoływaniem się do kryteriów obiektywizmu i eksperckości.

**Słowa kluczowe:** polityczność, uzasadnienie merytokratyczne, merytokracja, prawotwórstwo, agencje regulacyjne, *judicial review*

### WPROWADZENIE

Przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym tekście jest istota oraz rola uzasadnienia merytokratycznego w procesie prawotwórczym w odniesieniu do problematyki polityczności. Krytycznej analizie zostanie poddane twierdzenie o eliminacji polityczności z prawotwórstwa w wyniku zastąpienia jej elementem fachowości. Główną tezę opracowania jest założenie, że uzasadnienie merytokratyczne w prawotwórstwie nie eliminuje z niego elementu polityczności, lecz jedynie maskuje go odwoływaniem się do kryteriów obiektywizmu i eksperckości. Tekst składać się będzie z czterech części: w pierwszej przedstawiona zostanie idea merytokracji oraz jej społeczne i polityczne implikacje; w dalszej kolejności zostaną przedstawione: polityczność wobec ideologii merytokracji, założenia eksperckiego prawotwórstwa (na przykładzie sądowego tworzenia prawa

oraz działalności amerykańskich niezależnych agencji regulacyjnych<sup>1</sup>), wreszcie maskująca funkcja uzasadnienia merytokratycznego polityczności. Rozważania będą prowadzone głównie w odniesieniu do dyskursu amerykańskiego oraz na przykładzie tamtejszych specyficznych instytucji i praktyk ustrojowych. Jako uzasadnienie takiego wyboru można powołać dwa argumenty. Po pierwsze, sama idea merytokracji w odniesieniu do tworzenia prawa i jej praktyczne implikacje w zasadzie w największym stopniu zostały przedyskutowane oraz implementowane w praktyce politycznej USA. Po drugie, ze względu na proces globalizacji, będący swoistym pasem transmisyjnym nie tylko amerykańskiej filozofii politycznej i społecznej, lecz także tamtejszych instytucji politycznych, uzasadnienie merytokratyczne jest chętnie przywoływane w dyskursach również w innych państwach, w tym w Polsce. Wydaje się, że chcąc zrozumieć instytucje zaczerpnięte z innego systemu, warto poznać ich funkcjonowanie w rzeczywistości, w jakiej się pojawiły i gdzie wypracowany został sposób ich rozumienia i działania.

## 1. POJĘCIE MERYTOKRACJI

Przed wszystkim należy przedstawić istotę merytokracji rozumianej jako rodzaj ideologii funkcjonowania życia społecznego i publicznego. Pojęcie to często pojawia się w dyskursie zarówno publicznym, jak i naukowym, głównie w socjologii, politologii czy pedagogice<sup>2</sup>. Sam termin „merytokracja” pochodzi od zbitki dwóch słów: łacińskiego „mereō” oznaczającego zasługi oraz z greckiego przyrostka „kratos” odpowiadającego władzy lub rządowi. Do dyskursu publicznego pojęcie to zostało wprowadzone przez brytyjskiego socjologa Micheala Younga w wydanej w 1958 roku dystopii *The Rise of Meritocracy: 1870–2033*<sup>3</sup>, w której opisał on proces całkowitej przebudowy struktur społecznych w Wielkiej Brytanii — od społeczeństwa klasowego z podziałami opartymi na kryterium pochodzenia do merytokracji, w której rządząca elita była wyłaniana spośród najzdolniejszych jednostek na podstawie ich osobistych kwalifikacji. W ujęciu Younga merytokrację można zatem zdefiniować jako system społeczny (w dużo mniejszym stopniu polityczny), w którym decydującym kryterium w rozmieszczaniu jednostek w społecznej hierarchii są ich obiektywnie potwierdzone kompetencje, a nie su-

<sup>1</sup> Independent Regulation Agencies (IRA). Szerzej na ten temat zob. M.J. Breger, G.J. Edles, *Independent Agencies in The United States: Law, Structure and Politics*, Oxford 2015.

<sup>2</sup> Problematyka definiowania pojęcia „merytokracja” we współczesnej literaturze została omówiona w C.H. Kim, Y.B. Choi, *How meritocracy is defined today?: Contemporary aspects of meritocracy*, „Economics and Sociology” 10, 2017, nr 1, s. 112–121.

<sup>3</sup> M. Young, *The Rise of Meritocracy: 1870–2033*, Harmondsworth 1958. Ansgar Allen wskazuje jednak, że obecnie wizja Younga nie może być już traktowana jako dystopia, lecz program pozytywny; zob. *idem*, *Michael Young's the rise of the meritocracy: A philosophical critique*, „British Journal of Educational Studies” 59, 2011, nr 4, s. 367–382.

biektywne cechy, takie jak pochodzenie czy posiadany majątek. Naturalną konsekwencją udzielania prymatu kompetencji (zasług) było wysunięcie postulatu, aby sprawowanie zarządu nad jakimś obszarem życia społecznego powierzyć osobom najbardziej kompetentnym, tworzącym nową, ekspercką elitę władzy.

Samego postulatu „rządów mędrców” nie można oczywiście uznać za całkowicie nowy. Pojawił się on bowiem w dyskursie publicznym już w okresie starożytności, rozwijając się dwutorowo w greckiej filozofii i w Chinach. W pierwszym przypadku ojcem koncepcji merytokratycznych był Platon, który stworzył wizję idealnego społeczeństwa rządzonego przez najmądrzejszych, a więc najbardziej kompetentnych „królów filozofów”. Choć koncepcje platońskie były inspiracją wielu późniejszych projektów społecznych, to w Europie próby ich urzeczywistnienia, jeśli w ogóle wychodziły poza sferę ideologii, zwykle nie przynosiły trwałych efektów w zakresie politycznej organizacji społeczeństwa<sup>4</sup>.

Nowa fala projektów odwołujących się do rządów eksperckich pojawiła się w Europie w okresie nowożytnym, budując podwaliny współczesnych koncepcji merytokratycznych. W sferze idei kluczowa stała się filozofia oświecenia, niosąca z sobą wiarę w potęgę ludzkiego umysłu, zdolnego nie tylko zrozumieć i opisać zastany porządek świata społecznego, lecz także trwale go zmieniać, realizując wizję społeczeństw rządzonych przez rozum. Dlatego tak wielką wagę przykładano do edukacji i kształcenia, służących nie tylko do ukształtowania racjonalnej jednostki, lecz mogących też służyć jako podstawy wyłaniania elity władzy. Z kolei w sferze społecznej umacnianiu koncepcji merytorycznych sprzyjał rozwój kapitalizmu oraz proces tworzenia się społeczeństw industrialnych, które miały miejsce w państwach Europy Zachodniej, a potem były szczególnie wyraźne w Stanach Zjednoczonych. Na fali industrializacji rodziły się projekty technokratyczne, takie jak postulaty rządów inżynierów i przemysłowców francuskiego utopisty Claude’a Henriego de Saint-Simona, a w późniejszym czasie projekty społeczne Thorsteina Veblena, Daniela Bella czy Kennetha Galbrightha<sup>5</sup>. Idee me-

<sup>4</sup> W zupełnie innym kierunku poszedł drugi — chiński — nurt rozumienia merytokracji, który został zaimplementowany w praktyce politycznej. Na podstawie filozofii Konfucjusza oraz wynikającego z niej postulatu, by szlachectwo wynikające z urodzenia zastąpić tym opartym na cnocie oraz uczciwości, stworzono system administracji państwowej, w której nominacje oraz awanse miały się opierać na posiadanych kwalifikacjach. Efektem tego stało się stworzenie systemu rang urzędniczych oraz system egzaminów pozwalających jednostce na pokonywanie kolejnych szczebli hierarchii w służbie cesarza (*keju*). Zdaniem Daniela Bella chińska „polityczna merytokracja” funkcjonuje z krótkimi przerwami od starożytności do dziś i — co więcej — współcześnie może tworzyć alternatywę dla demokracji liberalnej; w szczególności jej siłą miała być odporność na nurty populistyczne wstrząsające współczesnymi demokracjami Zachodu. Zob. *idem, The China Model. Political Meritocracy and the Limits of Democracy*, New Jersey 2015. Przeciwnego zdania są M. Chou, B. Moffit, O. Bryant, *Political Meritocracy and Populism. Cure or Curse?*, London 2019.

<sup>5</sup> Technokratyzm, a także wyrosły z niego menedżeryzm można traktować jako pewne odnogi ogólnej ideologii merytokratycznej, gdyż kryterium uzyskiwania i sprawowania władzy było posiadanie fachowych umiejętności, tyle że ograniczonych do zarządzania gospodarką przemysłową. Zob. J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Warszawa 1997.

rytokratyczne w większości wypadków nie były wcielane w życie jako konkretne rozwiązania prawne czy instytucje polityczne. Przybierały formy dominującej narracji na temat tego, jak powinno być urządzone społeczeństwo, a także były bardzo chętnie przyjmowane i głoszone zarówno przez elity polityczne, jak i społeczeństwa szeroko rozumianego Zachodu.

Pomimo negatywnego wydźwięku, jaki merytokracji nadał Young, pojęcie to zostało podchwyczone w dyskursie publicznym, zwłaszcza w USA, uzyskując tam przeciwstawne, pozytywne znaczenie. Nie może to oczywiście dziwić, gdyż idea merytokracji idealnie wpisuje się w uzasadnianie liberalnej wizji społeczeństwa oraz w zasadzie oddaje istotę idei *American Dream*<sup>6</sup>. Przyjmuje ona atomistyczną wizję społeczeństwa jako pewnej sumy jednostek, w której poszczególne osoby swoją działalnością są w stanie zdefiniować swoje miejsce w hierarchii społecznej. Pozycja społeczna jednostki zależy wyłącznie od niej samej — każdy staje się kowalem własnego losu. Sukces jest dowodem pracy i talentu, natomiast porażka — niedoborem któregoś z tych elementów. W tym zakresie idea merytokracji jest w pełni zgodna z założeniami systemu kapitalistycznego oraz demokracji liberalnej — według Davida Lipseya stanowi wręcz „zwiastun porządku i równości” w gospodarce kapitalistycznej<sup>7</sup>.

Równość jest tutaj rozumiana wyłącznie jako równość szans — ludzie z natury są nierówno obdarzeni talentami i różnią się, jeśli chodzi o pracowitość, dlatego też nie należy dążyć do zapewnienia stanu absolutnego egalitaryzmu, lecz jedynie zmienić system tak, by nierówności i hierarchia społeczna były usprawiedliwione obiektywnymi kryteriami. Ideologia merytokracji jest więc niewątpliwie projektem o charakterze etycznym — stawia sobie za zadanie sformułowanie teorii sprawiedliwości społecznej, przyjmując za podstawowy wyznacznik jedynie posiadane kompetencje i zasługi — wspomniane cechy mają bowiem charakter obiektywny i zależą od jednostki<sup>8</sup>. System ten wprawdzie utrzymuje nierówności i hierarchię społeczną, ale formułuje podstawy podziału opartego na kryterium sprawiedliwości — zasłudze, równocześnie przewidując ścieżki awansu społecznego dla osób na to zasługujących<sup>9</sup>. Jednym słowem system ten przeniesiony na grunt nauk społecznych ma zapewnić: po pierwsze, niezwykle wysoką jakość elit społecznych, wyłanianych na podstawie jasnych i przejrzystych kryteriów, a po drugie, stały dopływ świeżej krwi do elity dzięki stworzeniu i gwarancji funkcjo-

<sup>6</sup> R. Sealy, *Changing perceptions of meritocracy in senior women's careers*, „Gender in Management: An International Journal” 25, 2010, nr 3, s. 184–197.

<sup>7</sup> D. Lipsey, *The meretriciousness of meritocracy*, „The Political Quarterly” 85, 2014, nr 1, s. 37–42.

<sup>8</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 725.

<sup>9</sup> G. Marshall, A. Swift, *Meritocratic equality of opportunity: Economic efficiency, social justice, or both?*, „Policy Studies” 1997, nr 18, s. 35–48.

nowania mechanizmów sprawiedliwego awansu, tym samym eliminując ryzyko kastowości czy zamykania się uprzywilejowanych grup<sup>10</sup>.

## 2. MERYTOKRACJA A POLITYCZNOŚĆ

Zarysowana ideologia merytokratyczna musiała się zmierzyć z problematyką polityczności, którą na potrzeby tego tekstu rozumiem, za Chantal Mouffe, jako pewien antagonizm leżący u podstaw funkcjonowania każdego społeczeństwa ludzkiego (*the political*)<sup>11</sup>. Belgijska badaczka, powołując się na wcześniejsze rozważania Carla Schmitta, wskazuje, że w każdym społeczeństwie zachodzi rywalizacja grup społecznych o pewien ograniczony zasób dóbr, co powoduje, że nie jest możliwe równoczesne zaspokojenie wszystkich roszczeń. Konflikt i walka o zapewnienie ochrony swoich interesów jest więc zjawiskiem na stałe wpisanym w istnienie każdej społeczności ludzkiej. O ile jednak Schmitt postrzegał tę rywalizację jako opartą na prostym podziale przyjaciół–wrogów, w której zwycięzca niszczy pokonanego<sup>12</sup>, o tyle Mouffe proponuje pewną wizję polityczności agonistycznej, kiedy to zwycięstwo nie kończy się zniszczeniem przeciwnika, lecz zajęciem dominującej pozycji przez zwycięzcę<sup>13</sup>. Antagonizm ten jest nieusuwalny — zawsze będzie funkcjonował w każdej ludzkiej społeczności, może być jedynie maskowany lub wypychany ze społecznej świadomości. Konflikt ten ma przy tym charakter zbiorowy (uczestniczą w nim bardziej grupy społeczne niż jednostki) i może dotyczyć interesów w różnych aspektach życia społecznego, począwszy od konfliktów ekonomicznych aż po kulturowe czy ideologiczne<sup>14</sup>. W tym znaczeniu polityczność obejmuje wszystkie dziedziny życia społecznego, w tym wiedzę oraz

<sup>10</sup> W. Woźniak, *Użycie i nadużycie nauk społecznych. Przypadek merytokracji*, [w:] *Wiedza, władza, ideologia. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, red. P. Żuk, Warszawa 2012, s. 97.

<sup>11</sup> Ch. Mouffe, *Polityczność*, Warszawa 2008, s. 24. Takie rozumienie przyjmuje też J. Łakomy, *Polityczność (teorii) wykładni prawa. Perspektywa neopragmatyzmu Stanleya Fisha*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18), s. 24–25. Oczywiście są jeszcze możliwe rozumienia tego pojęcia; zob. A. Sulikowski, R. Mańko, J. Łakomy, *Polityczność prawa i ogólnej refleksji nad prawem: zagadnienia ogólne*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18), s. 5; R. Mańko, *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*, Łódź 2018, s. 147–151.

<sup>12</sup> C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, [w:] *idem, Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012, s. 253–255.

<sup>13</sup> Ch. Mouffe, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, Warszawa 2015, s. 22–23. Szerzej o koncepcji agonistycznej w ujęciu Ch. Mouffe zob. M. Paździora, M. Stambulski, *Co nauce prawa może dać polityczność?*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2014, nr 1 (14), s. 55–65.

<sup>14</sup> R. Mańko, *Nauki prawne wobec problemu polityczności: zagadnienia wybrane z perspektywy jurysprudenckiej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18), s. 40; J. Łakomy, R. Mańko, *W poszukiwaniu presupozycji ontologicznych krytycznej nauki o prawie*, „Krytyka Prawa” 2018, nr 2, s. 456.

naukę, które ze względu na swoje funkcje legitymizujące/delegitymizujące wobec rozwiązań politycznych nie mogą mieć charakteru „apolitycznego”<sup>15</sup>.

Założenie o nieusuwalności kategorii polityczności ze świata społecznego i tym samym uznanie przygodności pewnych rozwiązań i instytucji w oczywisty sposób musi prowadzić do konfliktu z założeniami merytokracyjnymi. Jak wspominałem wcześniej, wywodzą się one bowiem z filozofii oświecenia i opierają na założeniu o istnieniu pewnej i niepodważalnej wiedzy o świecie, którą można odkryć za pomocą rozumu. Celem oświeceniowego projektu było zatem uporządkowanie pewnych pojęć i wiedzy oraz na jej podstawie stworzenie obiektywnie mierzalnych i weryfikowalnych kryteriów, a także sposobów działania. Jak wskazuje Adam Sulikowski, założenia filozofii moderny w zasadzie niczym nie różnią się od wcześniejszych projektów teologicznych — zmieniła się tylko centralna kategoria — dotychczasowy *logos*, z którego wynikała cała wiedza o świecie: Bóg został zastąpiony racjonalnym umysłem<sup>16</sup>. Teologiczny boski porządek zostaje więc zastąpiony racjonalnością logosu — umysłu, niemniej metody postrzegania świata jako pewnego uporządkowanego mechanizmu z obiektywnie istniejącymi kryteriami poznania pozostały niezmiennie<sup>17</sup>. Z filozofii oświecenia wynika zatem obiektywizm istnienia pewnych procesów oraz wiedzy, a także założenie o uprzywilejowaniu poznawczym pewnej kategorii osób — tyle że miejsce kapłanów zajęli eksperci.

Projekt merytokracyjny doskonale wpisywał się w zamierzenia filozofii oświecenia i jest ich pewną logiczną konsekwencją. Skoro istnieją bowiem pewne obiektywne prawidłowości oraz metody ich poznawania, a także zarządzania nimi, to racjonalne wydaje się powierzenie zarządzania życiem społecznym osobom legitymizującym się posiadaniem obiektywnie potwierdzonej wiedzy oraz umiejętności w wybranym obszarze<sup>18</sup>. W szczególności dotyczy to tych obszarów, w których z powodu komplikowania się życia społecznego oraz postępującej specjalizacji wiedza staje się zbyt kompleksowa i złożona, by mogła być dostępna dla każdego. Postępujący wraz ze specjalizacją proces zdecydowanego poszerzania zakresu wiedzy o świecie społecznym sprawia, że coraz większe obszary życia społecznego mogą być obejmowane zasadami racjonalnego zarządzania.

Założenie o obiektywności wiedzy eksperckiej, a tym samym jej neutralnym charakterze, musi zatem stanąć w konflikcie z opisanym wcześniej założe-

<sup>15</sup> M. Stambulski, *Polityczność w polskiej analitycznej teorii prawa. Zarys problematyki*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18), s. 65.

<sup>16</sup> A. Sulikowski, *Apolityczność w prawoznawstwie. Kryzys idei a zjawisko populizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18), s. 76.

<sup>17</sup> Tezę o przejściu przez oświecenie teologicznego sposobu rozumowania postawił C. Schmitt, *Teologia polityczna*, [w:] *idem, Teologia polityczna i inne...*, s. 77.

<sup>18</sup> Krzysztof Jasiecki wskazuje na funkcję legitymizacyjną dla sprawowania władzy, jaką dostarcza ideologia merytokracyjna; zob. *idem, Zasady merytokracyjne w polityce państwa — wzloty i upadki*, „Studia z Polityki Publicznej” 2016, nr 3 (11), s. 9–40.

niem o istnieniu nieusuwalnej z życia społecznego polityczności. Konflikt ten we współczesnym państwie demokracji liberalnej rozstrzyga się na rzecz przyjęcia wizji merytorycznych, skutkujących podejmowaniem prób wypychania polityczności z kolejnych obszarów życia społecznego. Uprzywilejowani poznawczo eksperci z danego obszaru życia społecznego po prostu odczytują obiektywne wytwory racjonalnego rozumu — nie ma tu miejsca na spory co do rozumienia pewnych znaczeń na podstawie grupowych interesów.

### 3. UZASADNIENIE MERYTOKRATYCZNE W PRAWOTWÓRSTWIE NA PRZYKŁADZIE USA

Jednym z najistotniejszych pól życia społecznego w państwie liberalnej demokracji, w którym koncepcje merytokratyczne znajdują szczególnie wyraźne oddziaływania, jest obszar prawa. Nie może to dziwić, gdyż — jak wiadomo — demokracja liberalna dąży do nadania pewnych instytucjonalnych ram życiu społecznemu, a tym samym jurydyzacji polityczności. Funkcje te pełnią konstytucje oraz szeroko rozumiany konstytucjonalizm, który wyznacza pewien liberalny konsensu co do fundamentów i wartości systemu polityczno-społeczno-ekonomicznego, zagwarantowanego przepisami ustaw najwyższych, a jednocześnie aktywnością sądów konstytucyjnych stojących na straży tego projektu politycznego<sup>19</sup>.

Zgodnie z tezami krytycznych filozofów polityki Chantal Mouffe oraz Ernesta Laclau w systemie demokracji liberalnej, zawierającej w sobie dwa komponenty: demokratyczny i liberalny, akcent został zdecydowanie położony na ten drugi kosztem pierwszego<sup>20</sup>. Element demokratyczny opierał się na założeniu o decydującym głosie woli politycznej ludu oraz jego przedstawicielstwa — parlamentu, tworzącego prawo zgodnie z udzielonym mandatem i mogącym dokonywać zmian w zakresie stosunków politycznych, społecznych czy gospodarczych. W tym więc elemencie najpełniej objawiała się polityczność jako pole rywalizacji o sprawowanie władzy — system ten umożliwiał uczestnikom formułowanie swoich żądań oraz podejmowanie działań zmierzających do ich urzeczywistnienia. Z kolei liberalny element, odwołując się wprost do oświeceniowej wizji jednostki jako wolnej, rozumnej oraz posiadającej pewien zasób przyrodzonych praw w części tylko delegowanych przez nią na państwo, dąży do zagwarantowania jednostce jak najpełniejszej ochrony. W imię obrony zakresu praw oraz autonomii jednostki należało przyjąć ograniczenia wobec pełni swobodnej woli politycznej wyrażanej przez większość, a tym samym narzucić demokracji pewne stałe i niezmiennie ramy, co stało się głównym zadaniem prawa, w szczególności konstytucji. Na ta-

<sup>19</sup> A. Sulikowski, *Konstytucjonalizm a nowoczesność. Dyskurs konstytucyjny wobec tryumfu i kryzysu moderny*, Wrocław 2012, s. 129–144.

<sup>20</sup> E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemony and Socialist Strategy: Towards a Radical Democratic Politics*, London 1985.

kich założeniach, później twórczo rozwijanych o nowe instytucje w ramach praktyki ustrojowej (*judicial review*), został oparty system demokracji amerykańskiej. System ten po II wojnie światowej, na fali hegemonicznego oddziaływania USA, został przeniesiony oraz zaimplementowany na grunt europejski<sup>21</sup>.

Przewaga elementu liberalnego nad demokratycznym skutkowałą podjęciem próby wypchnięcia polityczności z prawoznawstwa — liberalny dyskurs prawniczy traktuje kwestie prawa jako pewnej obiektywnej wiedzy albo praktyki, która musi zostać przyjęta przez każdego jej racjonalnego uczestnika. Widoczne jest to zwłaszcza w zakresie ustalania znaczenia i stosowania prawa, gdzie dokonywać ma się to na podstawie obiektywnie ustalonego znaczenia tekstu prawnego modyfikowanego przez uwzględnianie ustalonych prawniczych tradycji i praktyk środowiskowych, co Adam Sulikowski nazywa „kompleksem orzeczniczo-doktrynalnym”<sup>22</sup>. Wola polityczna mogła być wyrażana przez lud na etapie tworzenia prawa, jednakże pamiętając o niemożności przekraczania granic wyznaczonych przez konstytucję oraz wartości systemu, na jakich została oparta. Ideologia merytokratyczna pozwala jednak na wkroczenie prawników i w ten obszar, dając uzasadnienie, dlaczego i prawotwórstwo powinno być poddane takim samym rygorom oceny, jak ma to miejsce w przypadku interpretacji czy stosowania prawa. Przede wszystkim dostarcza ona argumentów legitymizujących prawnicze działania oraz podejmowaną próbę ujarzmienia i podporządkowania polityczności regułom prawnym. Uzasadnienie to w prawotwórstwie w realiach amerykańskich przybiera różnorodną postać, jednakże najbardziej widoczne jest w dwóch aspektach, które zostaną omówione w dalszej części tekstu. Po pierwsze, w argumentacji wspierającej zasadność funkcjonowania instytucji *judicial review* oraz szerzej — sądowego tworzenia prawa<sup>23</sup>. Po drugie, w legitymizowaniu praktyk regulowania całych obszarów życia społecznego przez profesjonalne podmioty kosztem uprawnień federalnej i stanowych legislatyw — wspomniane już niezależne agencje regulacyjne.

W pierwszym wypadku uzasadnienie *judicial review* odwołujące się do argumentu fachowości było obecne od samego początku tworzenia amerykańskiego eksperymentu ustrojowego w pismach ojców założycieli — w szczególności Aleksandra Hamiltona<sup>24</sup>. Pisał on, że podstawą sprawowania władzy przez sędziów nie może być wola polityczna ludu, lecz pewne przymioty osobiste związa-

<sup>21</sup> U. Mattei, *A theory of imperial law: A study on U.S. hegemony and the Latin resistance*, „Indiana Journal of Global Legal Studies” 10, 2003, nr 1, s. 385.

<sup>22</sup> A. Sulikowski, *Apolityczność w prawoznawstwie...*, s. 83.

<sup>23</sup> Szerzej o istocie *judicial review* zob. J.H. Ely. *Democracy and Distrust — A Theory of Judicial Review*, Cambridge, MA 1980; *Judicial Review and the Constitution*, red. Ch. Forsyth, Oxford-Portland 2000.

<sup>24</sup> W dyskursie amerykańskim chętnie określa się ustrój USA jako pewien ciągle trwający eksperyment. Zob. L.H. Pollack, *The constitution as an experiment*, „University of Pennsylvania Law Review” 123, 1975, s. 1318.

ne z charakterem, osobowością oraz wiedzą i doświadczeniem sędziego<sup>25</sup>. A więc to obiektywne i widoczne cechy osobiste, a nie wynik woli wyborców dawały sędziemu podstawę do sprawowania władzy — według Hamiltona było to konieczne, o ile sądy miały pełnić funkcje ochrony jednostki przed potencjalnymi zamachami oraz zagrożeniem tyranii ze strony większości<sup>26</sup>. Jak wskazywał zaś Alexis de Tocqueville, w warunkach amerykańskich prawnikom zostały przypisane cechy, jakie zwykle miały charakteryzować arystokratów — mieli zatem odgrywać rolę nowej elity, kształtującej funkcjonowanie życia społecznego USA<sup>27</sup>.

Początkowo przypisywana rola sędziów była reaktywna na działania ustawodawcy — jej istotą były korekta i eliminacja błędnych oraz pochopnych decyzji ludu, by z czasem w toku rozwoju doktryny *judicial review* przejść do mocniejszego podkreślania znaczenia prawa sędziowskiego kosztem prawotwórstwa organów przedstawicielskich. Nawet czołowy przedstawiciel amerykańskiej wersji dziewiętnastowiecznego pozytywizmu prawniczego Christopher Columbus Langdell traktował prawo stanowione jako przygodne i gorszej jakości, gdyż było tworzone przez polityków przypadkowo i pod wpływem chwilowych impulsów<sup>28</sup>. Jednocześnie podkreślał znaczenie prawa precedensowego, wskazując, że to ono stanowi istotę systemu *common law* i tylko sędziowie (czy szerzej — prawnicy) mają wystarczającą wiedzę i kompetencje, by je tworzyć zgodnie z wartościami, zasadami i logiką systemu<sup>29</sup>.

Stanowisko to znalazło swoje ucieleśnienie w amerykańskiej praktyce ustrojowej, poczynawszy od „ery Warrena”, w historii funkcjonowania amerykańskiego Sądu Najwyższego (SN), to jest od czasu zwiększonego aktywizmu w zakresie ochrony praw obywatelskich<sup>30</sup>. SN nie tylko uznawał pewne regulacje stanowe czy federalne za niekonstytucyjne, wypełniając zadanie negatywnego ustawodawcy, lecz także zaczął podejmować rolę ustawodawcy pozytywnego, wyznaczając Kongresowi USA lub też kongresom stanowym, w jakim kształcie powinny być przyjmowane regulacje dotyczące praw obywatelskich. Za przykład takich spraw podaje się orzeczenia dotyczące legalizacji aborcji (*Roe v. Wade* z 1973 ro-

<sup>25</sup> A. Hamilton, „The Federalist” [28.05.1788], nr 78, za: *The Federalist Papers*, red. C. Rossiter, New York 1961.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> A. De Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976, s. 193–194; P.C. Neal, *De Tocqueville and the role of the lawyer in society*, „Marquette Law Review” 50, 1967, nr 4, s. 607–617.

<sup>28</sup> T.C. Gray, *Langdell's orthodoxy*, „University of Pittsburgh Law Review” 45, 1983, s. 31.

<sup>29</sup> Szerzej o koncepcji prawa Langdella zob. J. Srokosz, *Geneza Case Method i jej wpływ na kształt amerykańskiej filozofii prawa*, „Krytyka Prawa” 10, 2018, nr 2, s. 283–303.

<sup>30</sup> Chodzi tu o lata 1953–1969, gdy prezesem SN był Earl Warren. Okres ten jest powszechnie uznawany za czas największego aktywizmu SN występującego w obronie praw obywatelskich. Szerzej o tym okresie zob. M.J. Horwitz, *The Warren Court and the Pursuit of Justice*, New York 1998; E. Lee, T.G. Walker, *Constitutional Law for a Changing America: Institutional Powers and Constraints*, Thousand Oaks 1995; J. Newton, *Justice For All: Earl Warren and the Nation He Made*, New York 2006.

ku)<sup>31</sup> czy związków osób tej samej płci (*United States v. Windsor* z 2013 roku)<sup>32</sup>. Oczywiście takie praktyki wzbudzały krytykę ze strony polityków, ale też części prawników, jako niemające odpowiedniej legitymacji demokratycznej. Według sędziego SN Antonina Scalii prawnicy nie mieli odpowiednich kompetencji do orzekania w sprawach moralnych, choć takie sobie przypisywali<sup>33</sup>. W odpowiedzi na krytykę zwolennicy aktywizmu sędziowskiego argumentują, że legitymacji do sądowego prawotwórstwa nie dają prawnikom wybory, ale wyłącznie ich fachowa wiedza oraz kompetencje. Takie stanowisko bardzo często pojawia się w amerykańskim dyskursie prawniczym, nie tylko akademickim, lecz także wprost w uzasadnieniach lub zdaniach odrębnych do wyroków sądowych<sup>34</sup>.

Drugą formą uzasadnienia merytokratycznego w amerykańskiej praktyce prawniczej jest zjawisko coraz szerszej regulacji pewnych obszarów życia społecznego nie przez organy przedstawicielskie wyłaniane w wyborach, lecz profesjonalne podmioty — niezależne agencje regulacyjne. Nie rozwodząc się zaniechaniem nad problematyką statusu prawnego amerykańskich agencji rządowych, do których należą agencje regulacyjne, należy uznać je za autonomiczne podmioty prawa publicznego, zwykle niebędące formalnie częścią administracji federalnej czy stanowej, podlegające prezydentowi albo Kongresowi<sup>35</sup>. Agencje regulacyjne odgrywają istotną rolę w zakresie tworzenia powszechnie obowiązujących regulacji wyznaczonych obszarów życia społecznego, gospodarczego oraz politycznego<sup>36</sup>.

Problematyką, jaka jest podnoszona od początku istnienia i funkcjonowania agencji regulacyjnych, jest kwestia legitymacji do sprawowania części władzy ustawodawczej oraz wpływu obywateli na kształt tworzonej przez nie przepisów<sup>37</sup>. Celem ich istnienia jest efektywne wypełnianie powierzonych im zadań, a zarazem są one postrzegane jako profesjonalne podmioty, które są w stanie w o wiele lepszym stopniu uregulować niektóre obszary życia społecznego niż politycy. Wprawdzie ich regulacje podlegają pewnym zasadom i wymogom co do

<sup>31</sup> *Roe v. Wade*, 410 U.S. 113 (1973).

<sup>32</sup> *United States v. Windsor*, 570 U.S. 744 (2013).

<sup>33</sup> A. Scalia, *Mullahs of The West: Judges as Moral Arbiters*, Warszawa 2009, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12537879280.pdf> (dostęp: 29.02.2020).

<sup>34</sup> Przykładowo argumentacja w zdaniu odrębnym w sprawie *Republican Party of Minnesota v. White*, 536 U.S. 765 [2002]. Szerzej o sprawie zob. J. Srokosz, *Sprawa Republican Party of Minnesota v. White jako krok w kierunku zwiększenia upolitycznienia wyborów sędziów w USA?*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18), s. 51–63.

<sup>35</sup> Szerzej zob. G.B. Peters, *The United States of America*, [w:] *Government Agencies. Practice and Lessons from 30 Countries*, red. K. Verhoest et al., New York 2012, s. 69 n.

<sup>36</sup> D. Custos, *The rulemaking power of independent regulatory agencies*, „The American Journal of Comparative Law” 2006, nr 54, s. 615–639.

<sup>37</sup> Szerzej o problemie legitymacji agencji do tworzenia prawa zob. T.W. Merrill, K.T. Watts, *Agency rules with the force of law: The original convention*, „Harvard Law Review” 116, 2002, nr 2, s. 467–592. Z kolei problem odpowiedzialności politycznej oraz kontroli społecznej nad działaniami agencji omówiony został przez D.R. Reiss, *Account me in: Agencies in quest of accountability*, „Journal of Law and Policy” 19, 2011, nr 2, s. 611–681.

transparentności oraz wymagają konsultacji społecznych, niemniej w literaturze wskazuje się, że w większości wypadków agencje omijają te wymogi<sup>38</sup>. Uzasadnianie jest to dwojako — po pierwsze, jałowością politycznego nadzoru — zwykle procedury takie nic nie wnoszą do jakości legislacji — a częstokroć wręcz ją psują, a po drugie, fachowością personelu tworzącego regulacje, co do którego obywatele powinni mieć zaufanie. Podnoszona wobec takich praktyk krytyka opiera się na wskazaniu, że w pewnym momencie agencje przestają tworzyć regulację w celu realizacji swoich zadań, a bardziej w celu ochrony swoich interesów czy też interesów jakichś grup nacisku bądź lobbystów<sup>39</sup>. Nimb fachowców i eksperckości pozwala maskować realizację pewnych interesów rzekomo obiektywnymi, bo technicznymi, przepisami prawnymi<sup>40</sup>.

#### 4. UZASADNIENIE MERYTOKRATYCZNE JAKO KAMUFLAŻ DLA POLITYCZNOŚCI

Dominacja w dyskursie prawniczym narracji merytokratycznej skutkuje stopniowym wypieraniem z niego polityczności, czemu towarzyszy przekonanie o możliwości stworzenia prawnych mechanizmów i ram do rozwiązywania potencjalnych konfliktów społecznych. Tym samym życie społeczne zostaje poddane logice i mechanizmom działania prawa, skutkując stopniowym ograniczaniem i zamykaniem dyskursu publicznego w ramach przywoływanego wcześniej „hegemonicznego ekspercko-zawodowego kompleksu”<sup>41</sup>. Swoboda formułowania tez i konfliktu społecznego zostaje ograniczona poprzez wypełnianie na stałe treścią pojęć, które według Ernesta Laclau w demokracji powinny mieć charakter „pustych znaczących”, a więc pojęć i imaginacji społecznych, jak przykładowo „sprawiedliwość” czy „równość”, mogących być stale przeddefiniowywanymi i określanymi na nowo w wyniku konfliktu, jaki niesie z sobą demokratyczna forma rządów<sup>42</sup>. Określenie rozumienia tych pojęć przez prawo, czy to w postaci bezpośredniej, czy w wyniku orzecznictwa sądowego albo definiowania doktrynalnego, prowadzi do skostnienia tych pojęć i tym samym przymusza wszystkich uczestników dyskursu publicznego do akceptacji ich w tej formie.

<sup>38</sup> C. Raso, *Agency avoidance of rulemaking procedures*, „Administrative Law Review” 67, 2015, nr 1, s. 101–167.

<sup>39</sup> S. Croley, *Regulation and Public Interests: The Possibility of Good Regulatory Government*, New Jersey 2008, s. 18–22.

<sup>40</sup> Jak wskazuje Duncan Kennedy, nawet pozornie techniczne przepisy mogą chronić czyjeś interesy, a więc są ze swej istoty polityczne. Zob. *idem*, *The political stakes in “merely technical” issues of contract law*, „European Review of Private Law” 10, 2001, nr 1, s. 7–28.

<sup>41</sup> A. Sulikowski, *Apolityczność w prawoznawstwie...*, s. 83.

<sup>42</sup> E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki?*, [w:] *idem*, *Emancypacje*, Wrocław 2004, s. 66–79.

Oczywiście przyjęcie takich zasad jest możliwe tylko tak długo, dopóki nie wzbudzają one kontrowersji i są traktowane jako niekwestionowane, co jednak, jak pokazuje praktyka funkcjonowania życia społecznego, nie trwa wiecznie. Dzieje się tak dlatego, że nie jest możliwe trwałe usunięcie polityczności z życia społecznego — jest ona jego immanentną częścią, można wprowadzić ją ukryć albo wyprzeć, ale przez to nie przestaje ona istnieć. Złudzeniem jest uznanie, że da się polityczność wrzucić w ramy prawne oraz definitywnie ją ujarzmić. Rację ma tu Emilios Christodoulidis, wskazując, że prawo oraz polityka posługują się zupełnie inną logiką działania, a ponadto polityczność jest zbyt bogata w stosunku do kategorii prawnych, by mogła zostać przez nie ujarzmiona<sup>43</sup>. Co najwyżej dojdzie do sytuacji, w której nurt życia politycznego będzie płynął poza regulacjami prawnymi, co stopniowo będzie prowadzić do osłabiania znaczenia społecznego prawa, a w konsekwencji do jego delegitymizowania. Wyparta polityczność powraca z większą siłą, a jej efektem są ruchy określane jako populistyczne, tworzące ujście antagonizmów tłamszonych w ramach liberalnego konsensusu<sup>44</sup>.

Niewątpliwie odwołanie do merytokracji oraz założeń filozoficznych leżących u jej podstaw dostarcza mocnych argumentów do uzasadniania konieczności jurydykacji życia społecznego oraz wypierania z niego polityczności. Po pierwsze, składa obietnice lepszego urzędnictwa życia społecznego przez ekspertów, w porównaniu do oferty polityków, a po drugie, nie określa się jako system ekskluzywny społecznie, ponieważ każdy na podstawie swoich zasług i kompetencji może się znaleźć w uprzywilejowanej elicie. Oferuje więc z pozoru zasady dużo bardziej sprawiedliwe niż te obowiązujące w przeszłości. Ceną jednak, jaką musi zapłacić lud, jest trwałe wyparcie zasad polityczności, a więc *de facto* możliwości wyrażania swoich żądań i interesów w dowolnej formie, po to by rozstrzygać je wyłącznie na podstawie zasad i metod dyskursu prawniczego. Oczywiście prowadzi to do zwiększania władzy pewnej wąskiej grupy eksperckiej kosztem władzy ludu — jak wskazuje amerykański politolog David Beetham, w systemie, w którym władza jest legitymizowana i sprawowana na zasadach merytokracji, decydemtem będzie ekspert, a nie obywatel<sup>45</sup>. Sam ten fakt z punktu widzenia interesów obywatela nie musiałby być traktowany jako coś negatywnego, o ile będą one przez tę sprawującą władzę grupę realizowane, chociaż system ten sprzyja powstawaniu relacji paternalistycznych w stosunku do obywateli i faworyzowania interesów rządzących<sup>46</sup>.

W dyskursie amerykańskim coraz częstsze są jednak głosy, że nie dotrzymywana jest zarówno jedna, jak i druga obietnica. Jeśli chodzi o pierwszą, to uzasadnienie merytokratyczne służy *de facto* do realizowania interesów pewnej uprzywilejowanej grupy, dając, dostarczając jej wyraźnej legitymacji społecz-

<sup>43</sup> E. Christodoulidis, *Law and Reflexive Politics*, Dordrecht 1998, s. 19–20.

<sup>44</sup> A. Sulikowski, *Apolityczność w prawoznawstwie...*, s. 83.

<sup>45</sup> D. Beetham, *The Legitimation of Power*, New York 1991, s. 73.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 90 n.

nej<sup>47</sup>. Rozstrzygnięcia sądowe tworzące nowe reguły czy też prawo opracowywane przez wyspecjalizowane agencje pozornie są neutralne, ale *de facto* zwykle oznaczają ochronę interesów grup zajmujących uprzywilejowane pozycje, wyłączając te decyzje spod społecznej kontroli. Przy czym okazuje się to łatwiejsze i pewniejsze niż realizacja tych interesów w drodze politycznej — przykładowo łatwiej lobbować przyjęcie korzystnych regulacji przez agencje czy też uzyskać korzystne rozstrzygnięcie precedensowe, niż dokonać tego legislacyjnie. Pod pozorem tworzenia apolitycznych i obiektywnie najlepszych rozwiązań powstają zatem regulacje chroniące interesy pewnych grup — mają one rzeczywiście polityczny charakter, chociaż jest on zamaskowany eksperckością. Nie jest dotrzymywana także druga obietnica — społecznej mobilności i otwartego dostępu do elity dla każdego<sup>48</sup>. Jak wskazuje wielu autorów na przykładzie dostępu do najlepszych uniwersytetów w USA, realnie jest on ograniczany dla osób spoza dotychczasowych elit, czasem tylko dla uwiarygodnienia oficjalnej narracji przyjmowana jest jakaś pula osób z zewnątrz<sup>49</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Scharakteryzowane uzasadnienie merytokratyczne odgrywa współcześnie niezwykle istotną rolę w tworzeniu prawa. Przede wszystkim jest ono czynnikiem legitymizującym specjalną pozycję niektórych grup czy podmiotów do tworzenia reguł, uzasadniając to ich specyficzną wiedzą ekspercką. We współczesnych dyskursach staje się wręcz elementem racjonalności działania — pewnego rodzaju sloganem pozornie niepodważalnym i powszechnie akceptowalnym. Nieśie z sobą obietnicę możliwie najlepszego uregulowania stosunków społecznych przez osoby mające ku temu najlepsze kwalifikacje. Jednocześnie służy jednak jako argument na rzecz ograniczenia polityczności oraz wypchnięcia jej z dyskursu publicznego — ten ma się stać dyskursem uporządkowanym i racjonalnym. Tym samym staje się faktycznie elementem maskującym pewne realne interesy oraz uczestniczy w tworzeniu i wzmacnianiu instytucji tuszujących te interesy. Wystawiając na pierwszy plan ekspertów, uwiarygodnia przyjmowane regulacje, niemniej jednak na dłuższą metę powoduje kryzys zaufania do statusu eksperckiego jako służącego do uzasadniania aktualnego stanu relacji społecznych. Reakcją

<sup>47</sup> Zob. J. Sidanius, F. Pratto, *Social Dominance: An Intergroup Theory of Social Hierarchy and Oppression*, New York 1999.

<sup>48</sup> J. Litter, *Against Meritocracy. Culture, Power and Myths of Mobility*, London-New York 2018, *passim*.

<sup>49</sup> L.M. Alvarado, *Dispelling the meritocracy myth: Lessons for higher education and student affairs educators*, „The Vermont Connection” 31, 2010, s. 10–20; C. Hayes, *Twilight of the Elites: America after Meritocracy*, New York 2012; W. Deresiewicz, *Excellent Sheep: The Miseducation of the American Elite and the Way to a Meaningful Life*, New York 2014.

na to jest postulat, podnoszony często przez ruchy populistyczne, odrzucenia głosu ekspertów na rzecz wprowadzenia całkowitej nieograniczonej woli ludu. Wydaje się, że zagrożeniu temu można przeciwdziałać, zmieniając pewne praktyki i uzasadnienie merytokratyczne, kładąc większy nacisk na uzasadnienie demokratyczne przyjmowanych rozwiązań prawnych.

## THE HIDDEN POLITICAL — MERITOCRATIC JUSTIFICATION AND ITS ROLE IN LAWMAKING

### Summary

The article aims at analyzing meritocratic justification in lawmaking against the political understood in Chantal Mouffe's terms as a certain indelible antagonism underlying the functioning of every society. When referred to lawmaking, meritocracy is based on the assumption that it is possible to eliminate the political from the lawmaking process by replacing it with the expert factor. Based on the example of judicial lawmaking and the lawmaking of independent regulatory agencies in the USA, the author points out that the meritocratic justification: 1) serves to legitimize adopted legal solutions, 2) does not eliminate the political but only masks it by referring to the criteria of objectivity and expertise.

Keywords: the political, meritocratic justification, meritocracy, lawmaking, regulatory agencies, judicial review

### BIBLIOGRAFIA

- Allen A., *Michael Young's the rise of the meritocracy: A philosophical critique*, „British Journal of Educational Studies” 59, 2011, nr 4.
- Alvarado L.M., *Dispelling the meritocracy myth: Lessons for higher education and student affairs educators*, „The Vermont Connection” 31, 2010.
- Beetham D., *The Legitimation of Power*, New York 1991.
- Bell D., *The China Model. Political Meritocracy and the Limits of Democracy*, New Jersey 2015.
- Breger M.J., Edles G.J., *Independent Agencies in The United States: Law, Structure and Politics*, Oxford 2015.
- Chou M., Moffit B., Bryant O., *Political Meritocracy and Populism. Cure or Curse?*, London 2019.
- Christodoulidis E., *Law and Reflexive Politics*, Dordrecht 1998.
- Croley S., *Regulation and Public Interests: The Possibility of Good Regulatory Government*, New Jersey 2008.
- Custos D., *The rulemaking power of independent regulatory agencies*, „The American Journal of Comparative Law” 2006, nr 54.
- Deresiewicz W., *Excellent Sheep: The Miseducation of the American Elite and the Way to a Meaningful Life*, New York 2014.
- Ely J.H., *Democracy and Distrust — A Theory of Judicial Review*, Cambridge 1980.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Government Agencies. Practice and Lessons from 30 Countries*, red. K. Verhoest, S. Van Thiel, G. Bouckaert, P. Lægerid, New York 2012.

- Gray T.C., *Langdell's orthodoxy*, „University of Pittsburg Law Review” 45, 1983.
- Hamilton A., „The Federalist” [28.05.1788], nr 78, za: *The Federalist Papers*, red. C. Rossiter, New York 1961.
- Hayes C., *Twilight of the Elites: America after Meritocracy*, New York 2012.
- Horwitz M.J., *The Warren Court And The Pursuit Of Justice*, New York 1998.
- Jasiecki K., *Zasady merytokratyczne w polityce państwa — wzloty i upadki*, „Studia z Polityki Publicznej” 2016, nr 3 (11).
- Judicial Review and the Constitution*, red. Ch. Forsyth, Oxford-Portland 2000.
- Kennedy D., *The political stakes in “merely technical” issues of contract law*, „European Review of Private Law” 10, 2001, nr 1.
- Kim C.H., Choi Y.B., *How meritocracy is defined today?: Contemporary aspects of meritocracy*, „Economics and Sociology” 10, 2017, nr 1.
- Kurczewska J., *Technokraci i ich świat społeczny*, Warszawa 1997.
- Laclau E., Mouffe Ch., *Hegemony and Socialist Strategy: Towards a Radical Democratic Politics*, London 1985.
- Laclau E., *Emancypacje*, Wrocław 2004.
- Łakomy J., *Polityczność (teorii) wykładni prawa. Perspektywa neopragmatyzmu Stanleya Fisha*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18).
- Łakomy J., Mańko R., *W poszukiwaniu presupozycji ontologicznych krytycznej nauki o prawie*, „Krytyka Prawa” 2018, nr 2.
- Lee E., Walker T.G., *Constitutional Law for a Changing America: Institutional Powers and Constraints*, Thousand Oaks 1995.
- Lipsey D., *The meretriciousness of meritocracy*, „The Political Quarterly” 85, 2014, nr 1.
- Litter J., *Against Meritocracy. Culture, Power and Myths of Mobility*, London-New York 2018.
- Mańko R., *Nauki prawne wobec problemu polityczności: zagadnienia wybrane z perspektywy jurisprudenckiej krytycznej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18).
- Mańko R., *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*, Łódź 2018.
- Marshall G., Swift A., *Meritocratic equality of opportunity: Economic efficiency, social justice, or both?*, „Policy Studies” 1997, nr 18.
- Mattei U., *A theory of imperial law: A study on U.S. hegemony and the Latin resistance*, „Indiana Journal of Global Legal Studies” 10, 2003, nr 1.
- Merrill T.W., Watts K.T., *Agency rules with the force of law: The original convention*, „Harvard Law Review” 116, 2002, nr 2.
- Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, Warszawa 2015.
- Mouffe Ch., *Polityczność*, Warszawa 2008.
- Neal P.C., *De Tocqueville and the role of the lawyer in society*, „Marquette Law Review” 50, 1967, nr 4.
- Newton J., *Justice For All: Earl Warren and the Nation He Made*, New York 2006.
- Paździora M., Stambulski M., *Co nauca prawa może dać polityczność?*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2014, nr 1 (14).
- Pollack L.H., *The constitution as an experiment*, „University of Pennsylvania Law Review” 123, 1975.
- Raso C., *Agency avoidance of rulemaking procedures*, „Administrative Law Review” 67, 2015, nr 1.
- Reiss D.R., *Account me in: Agencies in quest of accountability*, „Journal of Law and Policy” 19, 2011, nr 2.
- Scalia A., *Mullahs of The West: Judges as Moral Arbiters*, Warszawa 2009, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12537879280.pdf> (dostęp: 29.02.2020).
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012.
- Sealy R., *Changing perceptions of meritocracy in senior women's careers*, „Gender in Management: An International Journal” 25, 2010, nr 3.

- Sidanius J., Pratto F., *Social Dominance: An Intergroup Theory of Social Hierarchy and Oppression*. New York 1999.
- Srokosz J., *Geneza Case Method i jej wpływ na kształt amerykańskiej filozofii prawa*, „Krytyka Prawa” 10, 2018, nr 2.
- Srokosz J., *Sprawa Republican Party of Minnesota v. White jako krok w kierunku zwiększenia upolitycznienia wyborów sędziów w USA?*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18).
- Stambulski M., *Polityczność w polskiej analitycznej teorii prawa. Zarys problematyki*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18).
- Sulikowski A., *Apolityczność w prawoznawstwie. Kryzys idei a zjawisko populizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18).
- Sulikowski A., *Konstytucjonalizm a nowoczesność. Dyskurs konstytucyjny wobec tryumfu i kryzysu moderny*, Wrocław 2012.
- Sulikowski A., Mańko R., Łakomy J., *Polityczność prawa i ogólnej refleksji nad prawem: zagadnienia ogólne*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, nr 3 (18).
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976.
- Young M., *The Rise of Meritocracy: 1870–2033*, Harmondworth 1958.
- Wiedza, władza, ideologia. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, red. P. Żuk, Warszawa 2012.